DZIŚ 24 STRON



# CO SŁYCHAĆ!

TYGODNIK, ZAWIERAJĄCY STRESZCZENIA KSIĄŻEK I ARTYKUŁÓW, DRUKOWANYCH W WYDAWNICTWACH BRYTYJSKICH, AMERYKAŃSKICH I EWENT. INNYCH --- WYDAWANY NA PODSTAWIE ZEZWOLENIA DOWODCY POLSKIEGO KORPUSU W SZKOCJI z 20/9.40.Nr 2503.

## TREŚĆ NUMERU:



NR 24. CENA 6D 2-VII-1941

# Od Redakcji...

Stopniowo wprowadzamy życzenia, wyrażone przez naszych Czytelników w odpowiedziach na ankietę. Na początek rozszerzyliśmy numer o cztery strony. Następnie wprowadzimy numery specjalne, poświęcone jednemu tylko zagadnieniu. Numery takie, o 2-3 razy większej ilości stron będą ukazywały się co miesiąc,przynosząc obok zwykłej treści "Co słychać" jeszcze artykuły naświetlające dane zagadnienie. Pierwszy numer specjalny wyjdzie w lipcu, jako numer PANCERNY. W przygotowaniu numer LOTNICZY, IMPERIALNY /poświęcony Imperium Brytyjskiemu/, INWAZYJNY /rozważający możliwości inwazji, /POWOJENNY traktujący o planach powojennej przebudowy Europy zwłaszcza pod względem gospodarczym.

Numery będą w sprzedaży po cenie - rzecz jasna - wyższej. Ale dla stałych abonentów cena numeru będzie objęta normalną opłatą abonamentową, która wynosi obecnie :

| | | |
|---|---|---|
| miesięcznie | - | 2/- |
| kwartalnie | - | 6/- |

TRAFNE ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI Z Nr 2o. nadesłało 19 osób.W losowaniu pierwsza nagroda przypadła por.Tęsiorowskiemu, druga p.Rowińskiemu, trzecia p.Denisiukowi.Dodatkową nagrodę za najpiękniejsze rozwiązanie pod względem graficznym przyznano por. Daszkiewiczowi /Wielka Podróż - Stanisława Balińskiego/.

# ROPA NAFTOWA A WOJNA.

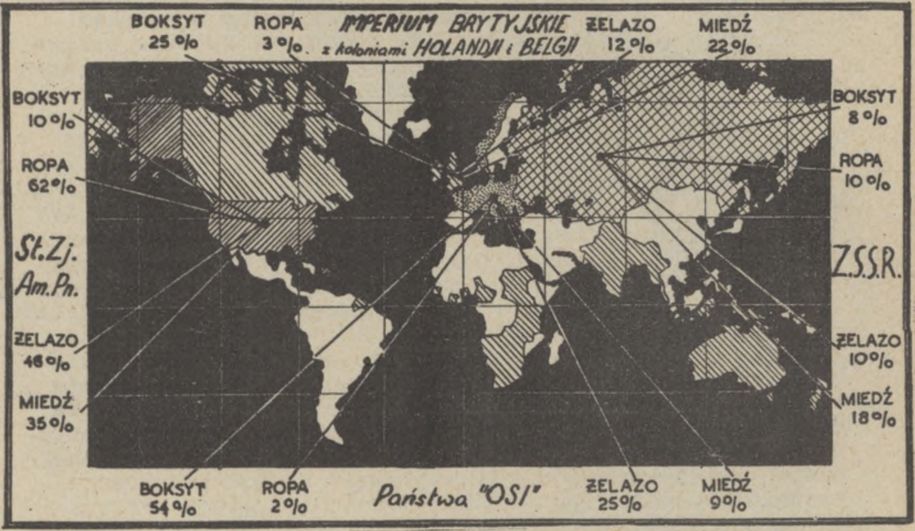


Sprawa ropy naftowej i pochodnych jej produktów zapełniała już od dawna szpalty czasopism. Do roku 1938. dyskutowano to zagadnienie raczej pomiędzy specjalistami. Dopiero wybuch obecnej wojny a ściślej biorąc rok 1938. przeniósł kwestie paliwa płynnego na szeroką platformę powszechnego zainteresowania. "Co słychać" wielokrotnie podawało wiadomości dotyczące ropy. Obecnie jednak zamierzamy rozpocząć streszczanie niedawno wydanej przez E.M. FRIEDWALD'A książki "OIL AND THE WAR" omawiającej wszechstronnie problem. Nazwisko autora nie jest naszym Czytelnikom obce. Streszczaliśmy niedawno bowiem jego artykuł, drukowany w LA FRANCE LIBRE na temat znaczenia ropy w planach Osi na Wschodzie x/

/T.C.S./ Dzisiaj każdy rozumie, że ropa naftowa coraz bardziej staje się decydującym czynnikiem w prowadzeniu wojny. Dla każdego jest zrozumiałe, że pewne posunięcia dyktatorów pozostają w związku z zagadnieniem ropy naftowej i że od powodzenia względnie niepowodzenia tych posunięć zależy przedłużenie względnie skrócenie czasu trwania obecnej wojny. Każdy to rozumie...lecz nie każdy ma dość dokładne pojęcie o tym zagadnieniu. By docenić w pełni znaczenie ropy naftowej w obecnej wojnie, musimy zdać sobie dokładnie sprawę z tego faktu, że życie nowoczesne toczy się pod znakiem silników spalinowych. Samochody - których przeciętna liczba przypadająca na 1ooo mieszkańców była kryterium oceny stopy życiowej ludności danego kraju - jeżdżą dzięki ropie. Podobnie jest z większością statków handlowych i okrętów wojennych. Lotnictwo zawdzięcza swe istnienie ropie. Łatwo wyobrazić sobie klęskę, jaka nastąpiłaby w życiu kraju, nawet w czasach pokojowych, gdyby raptem wstrzymany został dopływ ropy i jej pochodnych. Wszystkie silniki spalinowe zatrzymałyby się : maszyny fabryczne, samochody, statki, samoloty, wszystko to stanęłoby. Podczas wojny brak zapasów ropy w państwie wojującym pociągnie łatwo za sobą katastrofalne następstwa. Ruchliwość armij była zawsze podstawowym czynnikiem powodzenia w wojnie. Dzięki temu ropa naftowa odegrała decydującą rolę w latach 1914-1918. pomimo, że wojna światowa była walką pozycyjną olbrzy-

x/ patrz nr 14. str.266 "ROPA NA WSCHODZIE"

mich mas wojsk. Clemenceau powiedział kiedyś: "Kropla ropy naftowej ma wartość kropli krwi". Wiele prawdy kryje się też w słowach Lorda Curzona, że "Alianci popłynęli do zwycięstwa na falach ropy naftowej". Niemniej wymowne było stwierdzenie przez Ludendorffa, że perspektywa braku ropy była jedną z głównych przyczyn zwrócenia się do Aliantów z prośbą o zawieszenie broni.




(wg PICTURE POST)

Obecnie ropa naftowa ma jeszcze większe znaczenie, niż w r.1914-1918, gdyż ruchliwość wojsk jest wielokrotnie bardziej zależna od paliwa, aniżeli w ubiegłej wojnie. Ruchliwość jest najważniejszym czynnikiem. Mówiąc krótko, ropa naftowa jest obecnie poprostu orężem walki, bronią. Błyskawiczne posuwanie się wojsk niemieckich we Francji latem 1940r. nie było dziełem milionów ludzi, uzbrojonych w karabiny i broń maszynową, lecz dziełem zaledwie paru-settysięcy ton materiałów pędnych, pochodnych ropy naftowej, użytych w sposób najbardziej wydajny. Francuzi zostali pobici ilością ropy naftowej, stanowiącej siłę pędzącą tysiące czołgów, samolotów i wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych, użytych przez Niemców a prowadzonych przez niewiele więcej niż 100.000 ludzi. Na początku wojny wydawało się, że pakt z Sowietami zapewni Niemcom ilości ropy dostateczne do prowadzenia nowoczesnej wojny. Gdy stało się jasnem, że Rosja nie może zaspokoić Niemców pod tym względem, wydawało się, że hordy niemieckie skazane będą na unieruchomienie. Cóż się jednak stało ?

Niemcy zużyły posiadane zapasy materiałów pędnych na błyskawiczny podbój szeregu krajów, w których po kolei uzyskiwały dalsze potrzebne im ilości paliwa. Znowuż wydawało się - przynajmniej powierzchownemu obserwatorowi, że problem ropy został rozwiązany dla Niemców, ponieważ posiadły one nietylko poważne zapasy ropy w Polsce, Danii, Norwegii, Holandii, Belgii i Francji, ale także - w wyniku klęski francuskiej na froncie zachodnim - mogły uzyskać kontrolę nad rumuńskimi złożami naftowymi. Mogłoby wydawać się, że teraz Niemcy mają tyle ropy naftowej, ile im jest potrzeba i że mogą śmiać się z brytyjskiej blokady morskiej. Tymczasem tak nie jest. Fakty i cyfry mówią co innego.

# O GENERAŁACH I O DOWODZENIU.



"Żołnierz a polityk" zatytułował gen. Wavell trzecią część swego cyklu wykładów, które wygłosił w Uniwersytecie w Cambridge jeszcze przed wybuchem obecnej wojny. Rozdział ten dotyczy - jak mówi autor - stosunków wyższych dowódców z ich szefami tj. mężami stanu. Ta dziedzina jest może najtrudniejsza dla obu stron. Jakże często generałowie ulegali naciskowi polityków ze szkodą dla operacji wojennych. O ileż częściej - zwłaszcza gdyby szukać przykładów w naszym życiu przed wrześniem - generałowie, czy raczej u nas "pułkownicy" podporządkowywali sobie wszystko. Ale nie o pokojowe warunki pracy chodzi gen. Wavell'owi lecz o wojnę. Posłuchajmy jego zdrowych, prostych rad :

Stosunki generałów z mężami stanu, którzy są ich kierownikami nie są łatwą dziedziną. Wiadomo, że podczas ostatniej wojny stosunki te nie układały się najpomyślniej. Politycy zarzucali wojskowym brak szerokiego poglądu na rzeczy i zawodową pedanterię, generałowie przypisywali wiele swych niepowodzeń "wpływom politycznym". Nieporozumienia między armią a administracją cywilną występują w dziejach wojen dopiero w ostatnich czasach i są cechą ustrojów demokratycznych a nie autokratycznych.

W dawnych czasach różnica między "cywilami" a wojskowymi przywódcami była nieznaczna i w praktyce kwalifikacje do kierownictwa były jednakowe. W starożytnej Grecji podcza wojny peloponeskiej demagog Kleon krytykował ostrożnego

x/ General Sir ARCHIBALD WAVELL -"GENERALS & GENERALSHIP patrz "Co Słychać" nr 16,17,18,19,20,21

Nikiasza. Ten, chcąc krzykacza pognębić zaproponował mu objęcie dowództwa. Kleon przyjął i odniósł przypadkowe ale efektowne zwycięstwo. Zwycięsto było niefortunne dla Nikiasza, ale co gorsza w dalszym toku wypadków było niekorzystne i dla Aten. W starożytnym Rzymie kwalifikacją do objęcia wyższego dowództwa było przejście przez magistraturę a więc administrację cywilną państwa.W czasach wielkiego niebezpieczeństwa wybierano w Rzymie dyktatora na ograniczony okres sześciu miesięcy. O ileż pomyślniej toczyłoby się życie nowoczesnej ludzkości, gdyby dyktatorzy rządzili tylko przez sześć miesięcy.....

Dzieje Hannibala są bodaj pierwszym przykładem jak - w jednej z najdawniejszych demokracji - rozgrywki polityczne utrąciły wielkie plany zdolnego wodza. Przez wiele wieków władcy dowodzili swymi wojskami w polu /Aleksander Wielki,Gustaw Adolf, królowie angielscy/ i - rzecz jasna - nie było wtedy mowy o różnicach między polityką a strategią. Książę Marlborough[x/] był w szczególnym położeniu. Oto ze stanowiskiem naczelnego dowódcy łączył funkcje ministra spraw zagranicznych i kierował tym resortem ze swojej kwatery głównej. Ale chociaż był zarazem i premierem, to jednak mało który generał natrafiał na tyle przeszkód i trudności ze strony mężów stanu i nieprzyjaznych polityków w kraju. Potrafił jednak zachowywać wobec tych przeciwności tę samą pogodę umysłu, która go cechowała na polu bitwy.

Generałowie-politycy nie są w brytyjskiej tradycji.A jednak większość najlepszych generałów miała doświadczenie polityczne. Cromwell[xx/]był długie lata członkiem parlamentu zanim rozpoczął wojaczkę. Marlborough,o którym była przed chwilą mowa miał więcej znajomości intryg politycznych niż praktyki wojskowej, gdy zaczynał dowodzić jako generał.Wellington[xxx/]był członkiem parlamentu brytyjskiego i irlandzkiego. Z drugiej strony podczas rewolucji francuskiej udział komisarzy politycznych hamował operacje wojskowe generałów aż do chwili kiedy Napoleon został dyktatorem /niestety na stałe a nie tylko na sześć miesięcy/.

Ciekawym przykładem stosunku polityka do generała jest odniesienie się prezydenta Lincolna do jego dowódców.Lincoln,

---

x/ patrz "Co słychać" nr 17 str.337 uw. /2/
xx/ OLIVER CROMWELL /1599-1658/ przywódca rewolucji w Anglii po karierze parlamentarnej dowodził wojskami rewolucyjnymi.Po zwycięstwie i ścięciu króla Karola I.Cromwell został głową państwa z tytułem Lorda Protektora /1653/
xxx/patrz "Co Słychać" nr 17 str.338 uw./2/

nabrawszy zaufania do gen.Granta pozwolił mu dowodzić w wojnie secesyjnej, nie mieszając się zupełnie do jego operacji. Najbardziej charakterystyczne światło rzuca na postać Lincolna jego list do gen.Hooker'a, ustanowionego dowódcą armii Potomac :

"Zamianowałem Pana dowódcą armii Potomac.Zrobiłem to dla powodów, które - rzecz prosta - uznałem za przekonywujące. Ale wydaje mi się, że słusznie postąpię jeśli wymienię Panu przyczyny, dla których nie jestem z Pana zadowolony. Uważam Pana za odważnego i dobrego żołnierza i to cenię w Panu. Ma Pan słuszność nie mieszając polityki do wojska. Ma Pan zaufanie do samego siebie, co jest cenną o ile nie wręcz niezbędną cechą. Jest Pan ambitny,co ostatecznie powinno być raczej pożyteczne niż szkodliwe.Jednakże zdaje mi się, że w okresie kiedy dowódcą był generał Burnside działał Pan wyłącznie za podszeptem swej ambicji, szkodząc mu jaknajwięcej i krzywdząc w ten sposób nie tylko kraj ale także zasłużonego i porządnego kolegę. Słyszałem, że niedawno wyraził się Pan, że zarówno armia jak i kraj cały potrzebują dyktatora.Jeśli zamianowałem Pana dowódcą to zrobiłem to pomimo tego wszystkiego a nie dlatego. Tylko ci generałowie mogą być dyktatorami, którzy mają sukcesy. Obecnie żądam od Pana tylko sukcesów wojskowych a gotów jestem zaryzykować nawet i dyktaturę. Rząd będzie Pana popierał wg wszystkich swych możliwości, to jest tak samo jak popiera wszystkich innych dowódców. Obawiam się, że nastrój nieufności i krytyczne nastawienie jakie Pan zasiał w swej armii wobec jej poprzedniego dowódcy, obróci się obecnie przeciwko Panu. Postaram się dopomóc Panu w tym zakresie. Ani Pan, ani Napoleon, o ileby żył jeszcze,nie byłby w stanie wydobyć coś z żołnierzy tak nastawionych; niech Pan się strzeże porywczości. Jedynie energia i bezsenna czujność przyniosą nam zwycięstwo". /dalszy ciąg nastąpi/

## KĄCIK LEKARSKI.



W nr 21 rozpoczęliśmy wydawanie tego działu,chcąc przez przypomnienie naszym Czytelnikom podstawowych wiadomości z ratownictwa w nagłych wypadkach, przyczynić się bodaj w tak niewielkim zakresie do pogotowia przeciwinwazyjnego,do którego wszyscy odpowiedzialni za losy W.Brytanii - nawołują.Obecnie podajemy ciąg dalszy rozpoczętego poradnika.x/

x/patrz "Co Słychać" nr 21 str.426.

/dr E.M./ Bakterie chorobotwórcze,biorąc pod uwagę ich kształt, dzielimy na :

1/ mające postać ziarenek - ziarniaki lub ziarenkowce /do tej grupy należą bakterie wywołujące ropienie, czyraki,zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych etc./

2/ mające postać pałeczki - pałeczkowce /do nich należą bakterie duru brzusznego,gruźlicy, tężca etc./

3/ mające postać korkociągu - krętkowce /bakterie kiły,cholery etc./.

W każdej z tych grup przeprowadzony jest podział,obejmujący bardziej zróżnicowane postacie.
Wielkość bakterii waha się od 1 mikrona /1/1ooo milimetra/ do 50-60 mikronów. Prócz tych widzialnych dla nas postaci są bakterie tak małe, iż niemożliwem się staje dojrzeć je przez normalny mikroskop. Płyn zaś zawierający te bakterie,przepuszczany pod ciśnieniem przez specjalne porcelanowe filtry - zawiera je w przesączu. Te bakterie /ospy,odry/ nazywamy przesączalnymi. Rozmnażanie bakterii następuje przez podział; w pośrodku "ciała" bakterii powstaje przewężenie - wzrasta ono stopniowo aż do przerwania się i mamy dwie bakterie. W warunkach pomyślnych dla bakterii ten podział następuje do 20 minut, ponieważ zaś do organizmu dostaje się zazwyczaj odrazu większa ich ilość, przeto łatwo sobie wyobrazić jak szybko wzrastają ilościowo /z 1-ej tylko bakterii po upływie 7 godzin powstaje ich ponad 1 milion/. Bakterie poszczególnych chorób, aby działały na organizm muszą się doń dostać we właściwy dla każdego gatunku sposób. Tak więc bakterie ropotwórcze dostają się zazwyczaj przez uszkodzoną skórę, wywołując bądź to czyraki /"wrzodzianki"/, bądź to bardziej rozległe powierzchowne, lub głębokie ropienie. PRZEZ ZDROWA, NIENARUSZONA SKORE BAKTERIE NIE PRZECHODZA /dbaj zatym, aby skóra twych rąk nie była popękana!/.

Bakterie duru /tyfusu/ brzusznego lub b.ostrej choroby zakaźnej cholery muszą się dostać do jelit, aby tu się rozmnożyć i wywrzeć działanie ogólne. Te same bakterie cholery wstrzyknięte pod skórę spowodują najwyżej bolesne obrzmienie, ale nie wywołają choroby. Bakterie wywołujące gruźlicę dostają się zazwyczaj do płuc podczas oddychania powietrzem zawierającym maleńkie kropeleczki śliny, czy plwociny z bakteriami gruźlicy,lub cząsteczki kurzu zakażone.

Jak z tego widzimy najczęściej zakażenie następuje przez skórę, przewód pokarmowy, drogi oddechowe - te organy są w r o t a m i  z a k a ż e n i a. (dalszy ciąg nastąpi)

# BITWA O BRYTANIĘ.



Podajemy dalszy ciąg opisu bitwy powietrznej, która rozgrywała się ubiegłego lata i jesieni ponad Londynem i południową Anglią i zakończyła zwycięstwem R.A.F. nad Luftwaffe. Streszczenie nasze opiera się na wydanej niedawno broszurze THE BATTLE OF BRITAIN.x/

/K.R./

Podczas owej przerwy Goering musiał zdecydować, iż należy zmienić cele natarcia; albo zdawało mu się, że Portland, Portsmouth oraz lotniska nadbrzeżne zostały zniszczone, albo, że lotniska i obiekty przemysłowe położone wewnątrz kraju nie będą równie dzielnie bronione. Albo też, i to jest najprawdopodobniejsze, dał poprostu rozkaz wypełnienia drugiej części planu, nie bacząc na niepowodzenie pierwszej. Zmienił jednocześnie taktykę, mianowicie powiększył eskortę myśliwców, zmniejszając przytem rozmiary szyków bombowych. Osłona myśliwska leciała na bardzo znacznych wysokościach, a pozatem bombowce chronione były jak gdyby siecią innych myśliwców. Tak uszykowany nieprzyjaciel przypuścił między 24-ym sierpnia i 5-ym września około 35 silniejszych ataków, głównie na lotniska myśliwskie wewnątrz kraju i na fabryki lotnicze, nie pogardzając jednak i czysto mieszkalnemi okręgami w Kent, ujściu Tamizy i w Essex.

Nasza taktyka zmieniła się natychmiast i skutkiem tego nieprzyjaciel natrafiał na większe siły i dalej od swoich celów, te zaś szyki, którym udało się przedrzeć, musiały toczyć walkę z dywizjonami broniącemi tyłów. Ciężką pracę obrony łatwo sobie wyobrazić, gdy się uświadomi, iż od 8-go sierpnia do 5-go września włącznie było 4523 patroli dziennych, czyli przeciętnie 156 dziennie.

W dniach tych pierwsza połowa bitwy osiągnęła szczyt natężenia. Pod koniec ich położenie Goeringa było dość podobne do położenia, w jakiem znalazł się pod Waterloo marszałek Ney, gdy o godz.4.3o pp. rzucił 37 szwadronów kirasjerów Kellermanna, wspomaganych przez ciężką kawalerję gwardii, na ściśnięte czworoboki brytyjskie. Napoleon nie mógł znaleźć potrzebnej pomocy i wysiłek Ney'a poszedł na marne. Możliwe, iż Goering znalazł się w tem samem położeniu, mimo, że Luftwaffe naciskała silnie przez cały wrzesień. Może Goering postanowił zaatakować obiekty łatwiejsze od naszych lotnisk myśliwskich. A może wypełniał poprostu zgóry ułożony rozkład prac. Możliwe również, iż mu się wydawało, że nasza obrona jest dostatecznie osłabiona. Łatwo zrozumieć, co się

x/ patrz "Co słychać" nr 22 str.455 BITWA O BRYTANIE.

przypuszczalnie stało, zapomocą prostego porównania.Wystarczy wyobrazić sobie grę, która polega na przewróceniu pewnej ilości przedmiotów, jak np. kręgle,w określonej ilości rzutów. Gracz opracował szczegółowy plan stopniowego atakowania. Pierwsze dwa lub trzy rzuty chybiają jednakże, to też człowiek roztropny zatrzymałby się w tem miejscu i zastanowił nad swoją metodą.Czy może rozwijać dalej swój plan, czy też powinien go porzucić i spróbować innego ? Ale gracz, którego mamy przed sobą, tj.Goering, jest tak pewny wygranej, że gra dalej nie zastanawiając się, czy pierwsze strzały były celne czy nie. Nagle uświadamia sobie, że mając jeszcze tylko jeden lub dwa rzuty, nie może wygrać wedle swego zgóry ułożonego planu i w rozpaczliwym wysiłku próbuje przewrócić wszystkie kręgle kilkoma ostatniemi strzałami.

"Jest to jednak tylko przypuszczenie. Faktem jest, że 7-go września Goering skierował swój atak z lotnisk myśliwskich na obiekty przemysłowe i inne i rozpoczął od Londynu, jako od głównego celu". Atak na Londyn w dniu 7.września trwał około godziny, a składał się z dwóch, trzech fal. Szyki bombowe z 2o-4o samolotów eskortowane były przez podobną ilość myśliwców; dodatkowa, bardzo silna osłona leciała znacznie wyżej. W tym okresie ponowiły się ataki dywersyjne na obiekty nadbrzeżne i żeglugę, oraz zwiększyły naloty nocne pojedyńczych maszyn, które pozbywały się bomb byle gdzie,na rozległej przestrzeni Londynu, nie starając się bynajmniej trafiać celów wojskowych.

Naloty odbywały się przeważnie w ten sposób, że pomiędzy wybrzeżem a Londynem myśliwce nasze spotykały szyki nieprzyjacielskie. Spitfire'y zabierały się do wysokiej osłony myśliwskiej, Hurricane'y zaś rzucały się na eskortę bezpośrednią. Następne dywizjony atakowały bombowce. "Pojedyńcze; zażarte walki toczyły się nad całem Kent. Przez kilka minut - nigdy bardzo długo - powietrze drgało od ognia karabinów maszynowych. Ludzie na ziemi określali ten odgłos, jako podobny do hałasu, który czyni mały chłopiec na sąsiedniej ulicy, przesuwając szybko kijek po żelaznych sztachetach. W głębi słychać było głuchy huk setek silników, pęczniejący czasem przeraźliwie, gdy jakiś trafiony myśliwiec czy bombowiec walił się na ziemię, lub zawracał do swojej bazy, opadając coraz niżej i uciekając przed pikującemi nań Spitfire'ami. Czasami obserwatorzy, np. ci z Hever Castle, widzieli jak błękitne pole nieba zakwitało nagle białemi kwiatami spadochronów. Ciepłe słońce tych przepięknych dni wrześniowych świeciło ponad wciąż rosnącym stosem rozbitych ma-

szyn, noszących na skrzydłach czarny krzyż pruski lub zakrzywione godło władzy narodowo-socjalistycznej."

/c.d.n./



# KRAJE ARABSKIE BLISKIEGO WSCHODU

Artykuł, który poniżej drukujemy opiera się na książce dr B.LEWIS'A z której wiele korzystaliśmy, by podawać Czytelnikom naszym dane o nowym teatrze wojny, jakim stał się Bliski Wschód. Dzisiaj cofamy się w przeszłość aby przypomnieć dzieje, jakie przeszły te ziemie.x/

/T.C.S./ W r.1517 Sułtan Selim skierował swe wojska na południe i obaliwszy egipskie państwo Mameluków, przyłączył do imperium Ottomańskiego kraje o ludności arabskiej: Egipt, Palestynę i Syrię. W następnym wieku włączono do Turcji Irak, perską prowincję zamieszkałą przez ludność arabską. Imperium Ottomańskie rościło sobie również prawa do zwierzchniej władzy nad półwyspem Arabskim, szczególnie nad dwoma świętymi miastami, Mekką i Medyną, opieka nad którymi była jednym z przywilejów Kalifatu islamskiego. Przez szereg wieków Turcy sprawowali władzę nad tymi obszarami, bądź to panując nad nimi bezpośrednio przy pomocy tureckich paszów, bądź to zadawalniając się pośrednim panowaniem przy pomocy kontrolowanych przez siebie miejscowych wodzów. W dzikich pustyniach Arabii nigdy nie było można utrzymać panowania bezpośredniego i władza pozostawała tam w rękach faktycznie niezależnych szeików poszczególnych plemion.

Egipt pierwszy wydobył się z pod panowania tureckiego uzyskując na początku XIX w. antonomię z własną dynastią, założoną przez Muhammeda Ali Paszę, twórcę nowego państwa. Władcy Egiptu, czyli, jak później ich zwano - Kedywi, nie zdołali utrzymać niezawisłości finansowej głównie z powodu lekkomyślnej gospodarki i w r.1882 rozpoczął się okres brytyjskiej okupacji. Od 1882 do 1914 . Egipt był nominalnie antonomiczną prowincją Imperium Ottomańskiego, lecz faktycznie był administrowany przez Brytyjczyków, którzy trzymali tam swoje garnizony. Z chwilą wybuchu wojny między W.Brytanią a Turcją, suwerenność Imperium Ottomańskiego nad Egiptem została obalona i ustanowiono protektorat brytyjski.

x/ Patrz "Co słychać" nr 16 "STRATEGICZNE ZNACZENIE TURCJI", nr 17 "IRAK", nr 19 "TURCJA A SWIAT ARABSKI", nr 2o "IRAN", nr 21 "SYRIA", nr 22 "PALESTYNA I TRANSJORDANIA".

W r.1917,dokładnie w cztery wieki po podboju tureckim, dokonanym przez Sułtana Selima, oddziały brytyjskie wyruszyły z Egiptu i zajęły znaczniejszą część Palestyny z Jerozolimą. W następnym roku zajęto Syrię aż po miasto Aleppo.W akcji tej wojska brytyjskie były wspierane przez powstańców arabskich, walczących o wyzwolenie Arabów z pod panowania tureckiego, a także przez batalion żydowski, zorganizowany w związku z brytyjską obietnicą stworzenia w Palestynie narodowej siedziby żydowskiej. W tymże samym czasie dokonano podboju Iraku przy pomocy wojsk indyjskich,operujących od strony Indii. W ten sposób dokonano oswobodzenia ziem arabskich z pod panowania tureckiego. Pozostał do załatwienia ich przyszły los. Co do tego Alianci byli jednak skrępowani sprzecznymi z sobą obietnicami i umowami. Z jednej strony Arabom obiecano niepodległość na szerokiej lecz niedokładnie określonej przestrzeni, a Żydom-narodową siedzibę w Palestynie. Z drugiej strony tajna umowa zastrzegała podział ziem arabskich na sfery wpływów i zależności od W.Brytanii i od Francji. Arabowie, przebudzeni z ich długotrwałego odrętwienia, ożywieni byli duchem odrodzenia i pragnieniem osiągnięcia niepodległości na całym obszarze arabskim. Żydzi,tęskniąc za położeniem końca dwutysiącletniemu wygnaniu i prześladowaniom, dążyli do spełnienia nadziei, obudzonej przez obietnice Aliantów. Po przewlekłych naradach i po dość poważnych starciach zbrojnych między oddziałami alianckimi a Arabami, została ustalona ostatecznie struktura krajów arabskich. Irak miał zostać królestwem ze stolicą w Bagdadzie i miał być brytyjskim mandatem aż do czasu przyznania mu pełnej niepodległości. Palestyna z Transjordanią miała być brytyjskim mandatem; Transjordania pod



panowaniem arabskiego księcia, Palestyna pod bezpośrednią administracją brytyjską /co miało umożliwić stworzenie tam siedziby Żydów/; Egipt, pozostający przez krótki czas pod brytyjskim protektoratem, miał obiecaną niepodległość, a władca jego został uznany jako król. Syria została terytorium mandatowem Francji z prawem uzyskania w przyszłości pełnej niepodległości jako republika Syryjska. Właściwy półwysep Arabski utrzymał swój stan niepodległości jako królestwo Sa'udi Arabia.

# KOLONIALNY EKSPERT HITLERA.



W pierwszym roku istnienia "Co Słychać" zamieściło serię artykułów, charakteryzujących głównych przywódców Hitleryzmu.x/ Dopiero dzisiaj, po wielu miesiącach dowiadujemy się od licznych naszych Czytelników, że artykuły podobały się, że trzeba więcej. Nie chcemy ograniczyć się do gołosłownej zapowiedzi, że uzupełnimy sylwety naszych wrogów i na początek podajemy streszczenie felietonu P. TABORI, wg WORLD REVIEW. Autor zajmuje się nowokreowanym ministrem kolonii, gen. von Epp. Sam fakt powstania tego ministerstwa uszedł może uwadze niejednego z nas, wśród powodzi wiadomości o szybkich i bardziej wojennych wydarzeniach. A jednak na tle akcji Hitlera w Libii, na tle Krety i nieudałej imprezy w Iraku, ta nominacja nabiera szczególnego znaczenia.xx/

Niemieckie przysłowie nie zaleca "robić rachunku bez gospodarza". Pomimo realistycznej polityki III. Rzeszy utworzono niedawno ministerstwo kolonii. Trudno przypuścić, by Niemcy chcieli zatrzymywać na stałe włoskie kolonie w północnej Afryce, w których dopiero ich pomoc uratowała wojska Mussoliniego od całkowitej likwidacji. Wydaje się raczej, że celem kolonialnej ekspansji Hitlera będą w pierwszym rzędzie posiadłości kolonialne francuskie i holenderskie.

x/ patrz "HENRYK HIMMLER" w nr 1/4o, "KOMIWOJAŻER HITLERA" w nr 2/4o seria "DWUNASTU APOSTOŁÓW HITLERYZMU" /Hess, Goering, Streicher, Brauchitsch, Schirach, Funk, Frick, Ley, Rosenberg/ i inni w nr 3-11/4o/.

xx/ "VON EPP COUNTS CHICKENS" by Paul Tabori, WORLD REVIEW czerwiec 1941. str.31.

Pierwsze zainteresowania Niemiec koloniami datują się jeszcze od czasów Bismarcka, który mimo stałej kontynentalnej orientacji w swej polityce zagranicznej, znalazł się przecież pod koniec swych rządów w posiadaniu obszernego acz nieurodzajnego płata ziemi w południowo-zachodniej Afryce. Niemiecka gospodarka w koloniach nie była nigdy idealna, czego dowodem może być kwota 6 milionów funtów szterlingów,jaką wyrażały się straty na koloniach w 1913. Na 600 Niemców,którzy emigrowali z ojczyzny,tylko jeden osiedlał się w niemieckich koloniach. A polityka strzelania i wieszania uprawiana przez niemieckich administratorów kolonialnych, jak osławionego dr Karola Petersa w Afryce Wschodniej czy Puttkamera w Kamerunie nie stanowiła nigdy korzystnej reklamy dla kolonialnych aspiracji germańskich.

Odzyskanie utraconych w traktacie wersalskim kolonii stało się jednym z punktów programu narodowo-socjalistycznego w Niemczech. Po wybuchu wojny, ogólnikowe hasła o miejscu pod słońcem dla Niemców ustąpiły natarczywym sloganom o usunięciu Brytyjczyków z Afryki i Azji,które mają być przeznaczone dla narodów "młodych". Utworzenie ministerstwa jest jednym z etapów kolonialnych dążności Rzeszy.

Ministrem kolonii został generał Franz von Epp, pochodzący z zamożnej bawarskiej rodziny ziemiańskiej. Urodzony w 1868. ukończył bawarską Akademię Wojskową, ale służba oficera w czasie pokoju znudziła mu się wkrótce.Pchany żądzą przygód wziął udział w wyprawie do Azji Wschodniej, która miała potem stać się zalążkiem koncepcji Berlin-Bagdad. W trzy lata później widzimy go z inną wyprawą, tym razem w południowo-zachodniej Afryce. Tam zetknął się z ówczesnym gubernatorem kolonii dr H.E.Goeringiem, ojcem obecnego feldmarszałka.

W wojnie światowej Epp dowodził pułkiem bawarskiej piechoty, a po upadku cesarstwa nie dał za wygraną ale utworzył partyzancki oddział, na którego czele zwalczał krótko trwałą bawarską sowiecką republikę. Epp zorganizował w maju 1919. czystkę, w której zginęły setki skomunizowanych robotników. Politycznym doradcą generała był wtedy niejaki kapitan Roehm, na którego wniosek organizacja przyjęła usługi zdemobilizowanego kaprala Hitlera,jako agitatora i szpiega wśród mas ludowych.

Epp przeszedł w stan spoczynku w 1923, już jako członek utworzonej w międzyczasie partii narodowo-socjalistycznej. Po usunięciu w cień Ludendorffa, generał Epp stał się najstarszym rangą wojskowym poplecznikiem Hitlera a przed

| | |
|---|---|
| FIX | przytwierdzać,mocować |
| FIXTURE | uchwyt,mocowanie,przytwierdzanie |
| FLANGE | kołnierz rury,zawinięcie brzegu |
| FLANGING MACHINE | wytłaczarka |
| FLAT | płaski |
| FLAT BAR | płaskownik |
| FLATTEN | spłaszczać |
| FLATTENING MACHINE | walce do prostowania lub zwijania |
| FLEX lub FLEXIBLE | giętki |
| FLEXIBILITY | giętkość |
| FLOAT | pływak |
| FLOATING | pływający |
| FLUID | ciecz, BRAKE FLUID płyn hamulcowy |
| FLUSH RIVETING | nitowanie płaskie /kryte łby/ |
| FLUX | rozpuszczalnik,rozpuszczać,topik, kwas do lutowania |
| FLY-WHEEL | koło rozpędowe |
| FOIL | cienka blaszka |
| FOLD | złożyć, fałdować,fałda |
| FOLDING | łączenie brzegów blachy przez zawinięcie i zagniecenie |
| FOOT | stopa /1 stopa = 304,8 mm/ |
| FORCE | siła |
| FORDING | brodzenie |
| FORDING DEPTH | głębokość brodzenia |
| FORGE | kuć,odkuwać,ognisko kowalskie,kuźnia |
| FORGE WELDING | spawanie kowalskie, skuwanie |
| FORGED | odkuty |
| FORGING | odkucie |
| FORK | widelec,widełki |
| FORMULA | wzór,formuła |
| FOUR-CYCLE | czterotakt |
| F.P.S./FOOT POUNDAL SYSTEM/ | podstawa miar angielskich |
| FRAME | rama |
| FRAME SIDE MEMBER | podłużnica ramy |
| FREQUENCY | częstotliwość |
| FRICTION | tarcie |
| FRICTION LINING | okładzina cierna |
| FRICTIONAL COEFFICIENT | spółczynnik tarcia |
| FRONT | przód |
| FRONT AXLE | oś przednia |
| FUEL | paliwo |
| FUEL OIL | olej gazowy |
| FUEL SUPPLY | dostarczanie paliwa |
| FULL SIZE | wielkość naturalna |
| FUNCTION | funkcja /mot./ |
| FURNACE | piec fabryczny,kuźniany |
| FUSE | bezpiecznik topikowy /el./ |
| FUSE SETTING | oprawka bezpiecznika |
| FUSING POINT | punkt topliwości |
| FUSION | stapianie |

SŁOWNIK TECHNICZNY.

| | |
|---|---|
| GAGE | sprawdzian,RING GAGE sprawdzian pierścieniowy,PLUG GAGE sprawdzian tłoczkowy,THREAD RING GAGE sprawdzian do gwintów zewnętrznych,THREAD PLUG GAGE sprawdzian do gwintów wewnętrznych JOHANSSON GAGE BLOCK płytka Johansson'a,CALIPER GAGE sprawdzian szczękowy |
| GAGING | sprawdzanie |
| GALLON | galon |
| GALLS l.mn.od GALLON | |
| GALVANIZE | galwanizować |
| GAP | szpara,szczelina,otwór |
| GARAGE | garaż |
| GASKET | płaska uszczelka |
| GAUGE | wskaźnik,zegar kontrolny, sprawdzian |
| GAUZE | gaza,cienka siateczka metalowa |
| GEAR | przekładnia,mechanizm, napęd |
| GEAR BOX | skrzynka przekładniowa |
| GEAR CASE | patrz GEAR BOX |
| GEAR CUTTER | narzędzie do obróbki kół zębatych |
| GEAR LEVER | drążek skrzynki przekładniowej |
| GEAR TYPE PUMP | pompka trybikowa |
| GEAR WHEEL | koło zębate |
| GEARING | zazębienie |

| | |
|---|---|
| FABRIC | wyrób,tkanina |
| FACTOR | spółczynnik |
| FACTOR OF SAFETY | spółczynnik bezpieczeństwa |
| FACTORY | wytwórnia,fabryka |
| FAN | wentylator skrzydełkowy |
| FAN BELT | pas wentylatora |
| FEED | zasilanie,zaopatrywanie |
| FEEDER | doprowadzenie dwu przewodowe do anteny |
| FEELER | macka |
| FEELER GAUGE | szczelinomierz |
| FELT | filc |
| FEMALE SCREW | gwint wewnętrzny |
| FIBRE | fibra |
| FIELD OF VIEW | pole widzenia |
| FIGHTING CHAMBER | komora bojowa załogi |
| FIGURE | rysunek, ilustracja |
| FILAMENT | bardzo cienki drucik |
| FILE | pilnik |
| FILING MACHINE | pilniczarka |
| FILINGS | opiłki |
| FILLER | wlew,otwór do napełniania |
| FILTER | filtr |
| FINAL DRIVE | napęd końcowy,zwolnica pojazdu mechanicznego |
| FINISHING REAMER | rozwiertak wykańczający |
| FIRE EXTINGUISHER | gaśnica |
| FIRING | zapłon |
| FIRING ORDER | kolejność zapalania |

objęciem władzy przez Hitlera był kilkakrotnie wysuwany jako nazistowski kandydat na prezydenta republiki. Generał przyznał sam, w informacjach jakie podał do międzynarodowego almanachu, że w latach 1919 - 1933 był współtwórcą i organizatorem hitlerowskim oddział szturmowych. To dostatecznie charakteryzuje go jako człowieka całkowicie pozbawionego skrupołów, gdyż w ciągu czterech pierwszych lat był przecież oficerem Reichswehr w czynnej służbie.

Epp porastał w zaszczyty i zyskiwał sobie uznanie Führera: Obergruppenführer potem Gauleiter Bawarii, Reichsführer partyjnego urzędu kolonialnego, honorowy prezes związku niemieckich kombatantów, poseł do Reichstagu i wreszcie generał piechoty - oto kolejne szczeble jego kariery, uwieńczonej obecnie teką ministra dla nieistniejących jeszcze i kto wie jak bardzo urojonych kolonii Rzeszy.

## HOW DO YOU DO ?



Rozpoczynamy dzisiaj nowy dział, rodzaj kącika językowego. Nie znajdzie się w nim poważnej, systematycznej, fachowo prowadzonej lekcji. Boże zachowaj. Raczej może będzie trochę anegdot, trochę lekkiego opowiadania o różnych dziwacznościach języka, o sposobie uniknięcia nieporozumień. Jesteśmy przecież w kraju osobliwym, wrażenia nasze nieraz stanowią gwałtowny kontrast z tym, do czego przywykliśmy na kontynencie. Trudno o lepszą charakterystykę różnicy między "kontynentalnością" a "brytyjskością" niż tutejsze drogi. Oto Automobilklub Polski zwrócił się do innych klubów proponując wymianę map samochodowych, z podziałem dróg na "dobre", "średnie" i "złe". Odpowiedzi przyszły zewsząd wraz z odpowiednimi oznaczeniami na mapach. Ale list Klubu brytyjskiego dał wyraz ubolewaniu, że dróg "złych" nie oznaczono, ponieważ - jak skromnie napisano - "niema złych dróg w tym kraju".

/J.N./

Oto mija rok gdyśmy przybili do brzegów wysp brytyjskich. Przez rok ten poznaliśmy klimat /niestety!/, urocze wiejskie zakątki, bujną zieleń drzew i traw, piękno jezior i gór, nawykliśmy do doskonałych dróg. Ciągle jednak usiłu-

jemy,nieraz dosłownie w pocie czoła, zgłębić tajniki tubylczej mowy. Język angielski choć w zasadzie łatwy do opanowania jest jednak w swej wymowie,składni, krótko w swym duchu bardzo specificzny i przeważnie bardzo różny od innych języków europejskich.Nie mamy bynajmniej zamiaru rozpoczynać tu kursu języka angielskiego. To zadanie spełnia z mniejszym lub większym powodzeniem szereg lepszych czy gorszych /bo są i takie/ podręczników i nauczycieli. Pragnęlibyśmy natomiast zająć się angielskim od tej jego dziwnej, wyjątkowej,dla nas często niezrozumiałej a nieraz nawet śmiesznej strony, wyszukać i uwypuklić jego dziwolągi, przestrzec przed pułapkami i manowcami językowemi. W taki to wilczy dół wpadł jeden z naszych rodaków, gdy z miną zawodowego uwodziciela rzekł do swej Szkotki : "Oh you don't know but I am a constipated sinner!". Znaczyć to miało, że jest biedaczysko zatwardziałym grzesznikiem, a znaczyło coś,dość luźnie z grzechem związanego. Oto tylko przykład jak trzeba być ostrożnym z tłomaczeniem żywcem z polskiego na angielski.

Na początek kilka uwag co do ceremoniału pozdrowień i powitań. Nie denerwujmy się uwagami o pogodzie - jest to zwykła forma grzecznościowa; nie rozwijajmy jednak tego tematu. Wystarczy odpowiedzieć krótko lecz z przekonaniem: "O yes, it is!" Po pewnym czasie żyjąc w tutejszym klimacie sami może odkryjemy w sobie pewne zainteresowania meteorologiczne. Ponadto ma to być niezawodny sposób nawiązywania konwersacji z nieznajomymi dotychczas damami!Kiedy stosować jaki rodżaj powitania? Nie mówi się "Good Morning" po godz.12 w poł., ani "Good afternoon" po popołudniowej herbacie, a więc po godz.17-ej. Nie mówi się "Good evening" rozstając się z kimś, formułki tej używa się wyłącznie przy powitaniu. Przy rozstaniu się mówi się : "Good night". "Good morning" natomiast i "Good afternoon" używać można w obydwu kierunkach. Najogólniejsza formuła "Good day" jest,niestety, dość rzadka w użyciu, choć zupełnie poprawna. Popularne "cheeri-oh" nie powinno być w zasadzie stosowane do osób starszych, gdyż jest to forma mało wytworna. "Mr.","Mrs." i "Miss" łączy się tylko z nazwiskiem,nigdy z imieniem, a fakt nazywania kogoś po imieniu jest niejako odpowiednikiem naszego "tykania", a więc wyklucza doczepienie tytułów Pan,Pani czy Panna.

Język angielski, choci aż zna tytuły i dokładnie stopniuje ich stosowanie, nie znosi jednak "dwóch grzybów w barszczu". Nie można używać równocześnie Mr.i Lt./Lieutenant - porucznik/, czy Mr.i Dr. Wystarcza jeden tytuł i to ten,

który wydaje się odpowiedniejszy. Przy adresowaniu zastępuje się popularne "Mr." przez bardziej kurtuazyjne "Esq." umieszczane po nazwisku. Jest to skrót dawnego i dzisiaj już wygasłego wyrażenia, odpowiadającego mniej-więcej naszemu Waszmość. Jednak umieszczenie tego przyczepka jest dopuszczalne tylko po nazwisku i to o ile przedtem wypisano pierwsze litery imienia czy imion. Można więc napisać: "Mr J.F.Brown" albo "J.F.Brown, Esq."

# PRZEŁAMANIE POD SEDANEM.

Smutne rocznice przypadały w ostatnich tygodniach: opanowania Belgii i Holandii, ewakuacji z Dunkierki, bitwy o Francję, wreszcie niechlubnej kapitulacji pokonanej i rozbitej III. Republiki. W powodzeniu niemieckiego uderzenia odegrały dominującą rolę dywizje pancerne, które nie tylko przebijały ugrupowania Sprzymierzonych, ale dezorganizowały ich tyły. W łonie dywizji pancernej, będącej wielką jednostką całkowicie zmechanizowaną, czołgi odegrały rolę pięści uderzeniowej, młota, tarana łamiącego opór. Doskonała współpraca tej części uderzeniowej z innymi broniami wchodzącymi w skład dywizji pancernej, a więc zmotoryzowaną piechotą, artylerią, kawalerią, saperami, łącznością z lotnictwem były podstawowym czynnikiem zwycięstwa. Ciekawe światło na przebieg działań na jednym tylko odcinku a mianowicie w rejonie Sedanu, rzuca streszczany przez nas poniżej artykuł, zaczerpnięty z brytyjskiego miesięcznika THE TANK, który skolei korzystał z oryginalnego opracowania, drukowanego w amerykańskim FIELD ARTILLERY JOURNAL.x/

PLANY SPRZYMIERZONYCH.

W maju 194o. Alianci, przewidując zdawna uderzenie niemieckie na Belgię i Holandię, rozlokowali swe wojska wzdłuż całej granicy belgijsko-francuskiej, od Kanału La Manche do Linii Maginota. Pierwotnym zamiarem była obrona granicy, umocnionej rowami, przeszkodami ppanc., fortami i drutami kolczastymi. Umocnienia były dosta-

x/ "BREAKTHROUGH AT SEDAN" - THE TANK Nr 264 tom 22 str.291.

tecznie silne i doskonale zaopatrzone.

Rządy Sprzymierzonych były w tym okresie bardzo surowo krytykowane przez opinię publiczną obu krajów za zbyt późne ofiarowanie pomocy Finlandii podczas jej wojny z ZSSR i za wysłanie zbyt słabych i spóźnionych posiłków do Norwegii. Oba gabinety zostały w ciągu marca 1940. obalone i nowe rządy obawiały się zarzutów niedołężnego prowadzenia wojny. Sama blokada nie wystarczała,to też przy pierwszej nadarzającej się sposobności i Francja i Brytania będą działały szybko.

Sposobności nie trzeba było długo szukać: Belgia i Holandia, napadnięte dnia 10. maja 1940. poprosiły odrazu o pomoc. Już o 7-ej godzinie rano oba rządy zdecydowały czynną pomoc napadniętym krajom. O 8-ej czołowe elementy armii sprzymierzonych przekroczyły granicę belgijską. Początkowo wszystko szło dobrze. Spodziewano się tego ruchu od dawna i plany marszu były wypracowane do najdrobniejszych szczegółów. Być może, że Naczelne Dtwo krzywiło się na opuszczenie umocnionych stanowisk, ale oba rządy ani myślały o tym, by pozwolić dyktaturze na bezkarne opanowanie dwóch małych państw.

Plan Sprzymierzonych opierał się na założeniu, że Niemcy uderzą całą siłą na północy. Teren był bowiem korzystniejszy w tej części kraju, niż na południu, gdzie zalesione i górzyste Ardenny, przy swych nielicznych drogach i szosach stanowiły same w sobie poważną przeszkodę naturalną.Zresztą wszystkie niemieckie plany uderzenia na Francję czy na Belgię przewidywały zawsze nacisk prawym skrzydłem. Tak chciał Plan Schlieffena który w przekonaniu Aliantów był ewangelią sztabu niemieckiego.

Dlatego też gros sił Sprzymierzonych, w tym większość oddziałów pancernych została umieszczona na lewym, tj.maszerującym skrzydle. Plan marszu przewidywał, że armie przesuną się koło osi obrotu, położonej w pobliżu Sedanu, a więc na prawym skrzydle,zataczając krąg lewym skrzydłem. Dzięki temu zachowana będzie ciągłość frontu, opartego o morze i linię Maginota.

W ciągu 10. maja nie posunięto się daleko, gdyż obawiano się ataku z powietrza. Ale w nocy wszystko ożyło i drogi zapełniły się wojskiem brytyjskim i francuskim. Na przedzie elementy zmechanizowane i zmotoryzowane. Należało osiągnąć linię Mozy od Namur /twierdza/ po Liege /twierdza/.

Gdyby to było niemożliwe miano zająć linię od Namur przez Louvain ku Holandii, względnie nawet ku umocnionemu rejonowi Antwerpii.

IX.armia francuska tworzyła obsadę osi obrotu i miała bronić Mozy od Sedanu po Namur. Nie przewidywano, by miała wdawać się w walkę poza rzeką, która w tych stronach jest




kręta i nie do przebycia inaczej niż przez kilka mostów. Oczywiście mosty były strzeżone przez IX. armię, która poczyniła przygotowania do ich ewentualnego wysadzenia. Dolina Mozy ma w tych stronach 3oo-4oo m szerokości a brzegi strome wznoszą się ok.1oo m nad poziom rzeki. Wzdłuż rzeki biegnie linia kolejowa,przechodząca licznymi tunelami i szosa drugiej klasy. Dolina jest po większej części zalesiona. Moza była więc trudna do pokonania a przeciwnik miał jeszcze do przejścia Ardenny, bronione przez specjalnie szkolone oddziały belgijskie. Należało więc oczekiwać,że wojska te łatwo wykonają zadanie opóźniania nieprzyjaciela, gdyby ten chciał napierać tędy. A, że Alianci nie zamierzali przekraczać swym prawym skrzydłem Mozy,Francuzi nie musieli długo zajmować swych nowych stanowisk i ubezpieczeni wysłaną na drugi brzeg rzeki kawalerią, znaleźli się w ciągu 1o. maja na nakazanych miejscach.

UDERZENIE NIEMIECKIE.
Niemcy zaatakowali Ardenny już w dniu 10.maja,ale stosunkowo słabo.Alianci uważali to uderzenie za dywersję, a że owe specjalnie szkolone oddziały belgijskie wcale nie prosiły o pomoc, żołnierze IX. armii spokojnie przygotowywali przeszkody na drogach, którymi miano zablokować dojście na wypadek silniejszego nacisku niemieckiego.

W ciągu następnego dnia meldunki, które napływały z północy do Głównej Kwatery Sprzymierzonych, donosiły o znacznie większych sukcesach nieprzyjacielskich, niż można było wogóle się spodziewać. Niemcy weszli do Liege i uchwycili Rotterdam. Francuskie ani brytyjskie oddziały nie były jeszcze w zagrożonych rejonach. Dla przyśpieszenia ich udziału w akcji zdecydowano maszerować i we dnie. Nikt jednak nie

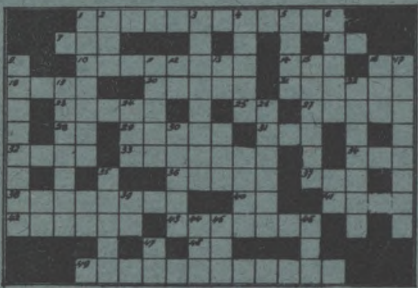
zwracał uwagi na południowe skrzydło. IX. armia francuska trwała spokojnie na swym odcinku: przecież od nieprzyjaciela dzieliło ją dobrych loo km ! W tym czasie Niemcy parli gwałtownie na Ardenny. Gwałtowne przygotowanie artyleryjskie, wsparte jeszcze bombardowaniem lotniczym wskazało Głównej Kwaterze na powagę sytuacji na tym odcinku. Ale - liczono na specjalnie szkolone oddziały belgijskie, które nazajutrz odrzucą nieprzyjaciela.

W nocy z 11. na 12. maja Niemcy wdarli się w Ardenny. Rano przeciwuderzenie belgijskie natrafiło na bardzo silne oddziały nieprzyjacielskie i zostało odrzucone. Niemcy pchali niezliczone ilości wozów pancernych wszelkiego rodzaju i wspierali je nadzwyczaj silnie artylerią i lotnictwem. To nie był przeciwnik, który chciał się utrzymać przy zdobyczach dnia poprzedniego, ale zdecydowane, na wielką skalę zmontowane natarcie. Belgowie, nieprzygotowani na stawianie czoła broni pancernej i nurkującym bombowcom - puścili. Teraz Niemcy wdarli się w Ardenny prąc gwałtownie na zachód. Od Mozy dzieliło ich loo km a więc przy dostatecznie szybkim uderzeniu mogli zdołać uchwycić mosty, zanim je obrońcy wysadzą w powietrze.

Niemcy nie zatrzymywali się w tym wyścigu do rzeki. Jeśli czołowy czołg został zniszczony, następny prowadził inne przez powstałą wyrwę w polach minowych. Odległość loo km dzieląca ich od rzeki została pochłonięta przez czołgi niemieckie w ciągu połowy dnia ! Kunsztownie pomyślane zatory drogowe i starannie pozakładane miny pozostały bezużyteczne, bo Niemcy przyszli zanim jeszcze doszła do Francuzów wiadomość o ich zbliżaniu się. Kawaleria francuska nie zdołała posłać meldunków, bo czołgi i motocykle niemieckie wyprzedzały jeźdźców i przed nimi osiągały telefony.

Załogi przy mostach czuwały jednak i na widok nadjeżdżających Niemców mosty wysadzono. Wszystkie, z wyjątkiem jednego, na który nieprzyjaciel wjechał tak szybko, że nie zdołano mostu zniszczyć. Przez ten most waliły się w nocy wojska niemieckie i następnego ranka Niemcy umocnili się na przyczółku, liczącym dobrych kilka kilometrów. Niewielka ilość dział, którymi dysponowała IX. armia waliła w przeprawę, bombowce starały się most zniszczyć. Wszystko daremnie: nie zdołano powstrzymać fali niemieckiej. Rzeka była zdobyta. (ciąg dalszy nastąpi)

## KRZYŻÓWKA.



Znaczenie wyrazów:
WYRAZY POZIOME.
1. Starszy pan w określeniu żołnierzy; - 7. Imię męskie; 8. Rodzaj podglebia; 1o. Bohater grecki /wspak/; 14. Służba p.lotn.w Anglii; - 16. "do" w języku obcym; 18. Państwo na Bliskim Wschodzie; 20. Wąż: - 21. Przydomek z lat dzieninnych pisarza ang./inaczej "żuk" w języku obcym/:, 23. narzędzie rolnicze; - 25.często używany skrót w języku ang.; 27. Kompozytor skandynawski; 28. Pseudonim polskiego literata; 29. Liche, nic nie warte /wspak/; 31. owad; 32. część spłaty; 33. Prowincja Indyj:, 34. Niemiecka wytwórnia filmowa /wspak/; 36. Pozostałość po przepiciu; 37. Azjatycka jednostka monetarna; 38.Nazwa rumaka w powieści hiszpańskiej; 4o. Proszek do czyszczenia; 41. Imię męskie amerykańskie; 42. Półwysep azjatycki; 43.Kraina najdalej północy:, 48. Meta wspak; 49. Generał chiński.
WYRAZY PIONOWE.
1. Teatr włoski fonetycznie:, 2. Królowa hiszpańska; 3. Błachostka; 4. Religia; 5. Ciemny typ; 6. Specjalista od win; 9. Choroba jelit; 11. Swiętość rosyjska; 12. Przeczenie w języku obcym; 13. Litera fonetycznie; 15. Rodzaj zawodów; 16.Piwo; 17. Generał wojsk alianckich; 19. Nimfa; 22.Transatlantyk z przed W.wojny; 24. Część siodła; 26. Nabożeństwo. 30. Pozostałość - bez jednej samogłoski; 35. Wieczny ogień; 39. Nazwa popularnego klubu brytyjskiego; 44. Przyrząd do gimnastyki; 45. Kawał lodu; 46. Imię żeńskie /wspak/; 47. Zaimek wskazujący.

NAGRODY: 1. Jan III Sobieski - O.Laskowski
2. Miesięczna prenumerata "Co Słychać"
3. Posługiwanie się mapą angielską - H.Lach-Łocki

TERMIN NADSYŁANIA ROZWIĄZAŃ /wraz z kuponem/ do dnia 10 lipca 1941. W razie większej ilości trafnych rozwiązań o przyznaniu nagrody rozstrzygnie losowanie.

Published by Dr. Stefan Kossak, Blairgowrie, Perthsh.
Printed by THE MUNRO PRESS LIMITED, Perth